

Paulina Olechowska*

**Rola i znaczenie mediów w kształtowaniu obrazu
polsko-niemieckiego pogranicza w latach 90. XX wieku
(na przykładzie „Gazety Pogranicza”
– dodatku do „Gazety Wyborczej”)**

Jednym z czynników decydujących o współpracy między dwoma krajami są media, które interpretują procesy i zjawiska zachodzące w stosunkach dwustronnych, kształtują społeczną opinię o polityce międzynarodowej, a także o wydarzeniach w kraju sąsiada. W relacjach polsko-niemieckich formy komunikowania międzynarodowego i międzykulturowego są tworzone przez media lub przez nie relacjonowane¹.

Zaprezentowane w artykule rozważania wyrosły z zainteresowania szeroko rozumianym dziennikarstwem transgranicznym. Nie ma bowiem systemowych badań medioznawczych, których zadaniem byłoby określenie roli mediów w informowaniu społeczeństwa na obszarach pogranicza – ani w perspektywie przestrzennej (analiza mediów z obydwu krajów oraz transgranicznych projektów medialnych), ani czasowej (choćby ostatnich dwudziestu lat). Autorka przyjęła, że za media transgraniczne można uznać te środki przekazu, które spełniają jednocześnie cztery kryteria: 1) organizacji zespołów redakcyjnych – wytwory pracy redakcji są efektem współpracy formalnej lub nieformalnej dziennikarzy z obu (lub więcej) krajów; 2) zasięgu terytorialnego – ukazują się na obszarze pogranicza (w omawianym przypadku jest to teren pogranicza polsko-niemieckiego, za który w tym artykule uznano obszar trzech polskich województw: zachodniopomorskiego, lubuskiego i dolnośląskiego, oraz niemieckich landów: Meklemburgii-Pomorza Przedniego, Brandenburgii, Saksonii); 3) formy – są dwujęzyczne; 4) treści przekazu – są ukierunkowane na problematykę dotyczącą funkcjonowania

* Dr, e-mail: sekripik@univ.szczecin.pl; Uniwersytet Szczeciński, Wydział Filologiczny, Instytut Polonistyki i Kulturoznawstwa, Zakład Mediów i Komunikowania, 71-065 Szczecin, al. Piastów 40 B.

¹ B. Ociepa, *Komunikowanie międzynarodowe*, Wydawnictwo Astrum, Wrocław 2002, s. 14.

pogranicza (tu: polsko-niemieckiego), zamieszkanego przez społeczności różnych kultur. Transgraniczne projekty medialne są osobnym podmiotem rozważań naukowych (zostały opisane przez autorkę w kilku artykułach)².

Głównym celem opracowania jest wskazanie funkcji środków masowego przekazu uczestniczących w komunikacji, wpisanej w funkcjonowanie pogranicza rozumianego jako „obszar, który stanowi przedmiot wpływów i wzajemnego przenikania się zjawisk kulturowych dwu sąsiadujących narodów”³. Analizę przeprowadzono na przykładzie „Gazety Pogranicza”, która obok „Gazety Zachodniej”⁴ odegrała w latach 90. XX wieku istotną rolę w przedstawianiu zjawisk i procesów zachodzących na polsko-niemieckim pograniczu. Dzisiaj stanowi ona już historyczne źródło informacji o procesach zachodzących na tym obszarze w warunkach transformacji ustrojowej kraju, symbolizując jednocześnie tworzenie się wolnego dziennikarstwa w Polsce po okresie komunizmu.

Artykuł składa się z dwóch części. Zgodnie z założeniami metodologii prasoznawczej w pierwszej zaprezentowano wyniki badań ilościowych, koncentrując się na wyodrębnieniu występujących gatunków dziennikarskich oraz wskazaniu autorów tekstów (analiza zawartości); w drugiej części opisano występującą w analizowanym piśmie tematykę (analiza treści).

Analiza zawartości

„Gazeta Pogranicza” ukazywała się od września 1994 roku do listopada 1996 roku raz w miesiącu jako specjalny dodatek do „Gazety Wyborczej”, rozpowszechniany na terenie ówczesnych dziesięciu województw zachodniej Polski

² P. Olechowska, *Media z polsko-niemieckiego pogranicza. Wybrane szczecińskie przypadki*, [w:] *Kultura – media – etyka. Media w perspektywie etycznej i kulturowej w kontekście rewolucji teleinformatycznej*, red. P. Pawlak, W. Strzelecki, G. Jorge Morais da Costa, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Poznań–Gniezno 2012, s. 53–76; też, *Media jako narzędzie w dialogu międzykulturowym na przykładzie polsko-niemieckiego pogranicza. Współpraca redakcyjna „Gazety Lubuskiej” i „Lausitzer Rundschau”*, [w:] *Media w edukacji. Obszary lokalności – różnorodność współczesności*, red. A. Roguska, Fundacja na rzecz Dzieci i Młodzieży „Szansa”, Siedlce 2013, s. 115–139; też, *Dziennikarstwo transgraniczne na przykładzie polsko-niemieckiego pogranicza*, [w:] *Międzykulturowe aspekty działalności mediów w epoce globalizacji*, red. J.W. Adamowski, A. Jaskiernia, t. 24, Instytut Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2014, s. 169–184.

³ A. Sakson, *Mazurzy – społeczność pogranicza*, Instytut Zachodni, Poznań 1990, s. 23.

⁴ „Gazeta Zachodnia – West Zeitung”, wydawana przez Fopress – Wydawnictwo i Agencję Dziennikarzy w latach 1990–1995 (z przerwą w 1992 i 1993 roku), dystrybuowana równoległe we Wrocławiu i w Wiesbaden, była prawdopodobnie pierwszym w Polsce pismem poświęconym tematyce polsko-niemieckiego pogranicza. Por.: P. Olechowska, *Transgraniczne projekty medialne na przykładzie polsko-niemieckiego pogranicza – studium rozwoju od 1989 roku po współczesność*, „Rocznik Bibliologiczno-Prasoznawczy” 2014, t. 6 (14), s. 259–272.

(gorzowskiego, jeleniogórskiego, koszalińskiego, legnickiego, leszczyńskiego, poznańskiego, szczecińskiego, wałbrzyskiego, wrocławskiego, zielonogórskiego); średni nakład dodatku wynosił 80 tys. egzemplarzy. Dwadzieścia osiem wydań „Gazety Pogranicza” można zaliczyć do dziennikarstwa transgranicznego, spełniała ona bowiem wymagane w tym gatunku kryteria: 1) była efektem współpracy dziennikarzy polskich („Gazeta Wyborcza”⁵) i niemieckich (brandenburski dziennik „Märkische Oderzeitung”); 2) jej tematyka dotyczyła funkcjonowania polsko-niemieckiego pogranicza; 3) ukazywała się na obszarze polskiej części pogranicza. Niespełnienie ostatniego kryterium – dwujęzyczności pisma – powoduje, że „Gazety Pogranicza” nie można zaliczyć do transgranicznych projektów medialnych, o których wspomniano wyżej.

Przeciętnie wydanie tego comiesięcznego dodatku do „Gazety Wyborczej” liczyło 12 stron, 40% jego objętości stanowiły reklamy zawierające ofertę polskich i niemieckich przedsiębiorstw. W jednym wydaniu ukazywało się zwykle około 14 artykułów, łącznie w latach 1994–1996 opublikowanych zostało 391 tekstów prasowych. Ogromna większość publikacji (patrz tab. 1) miała charakter informacyjny (98,5% wszystkich analizowanych tekstów), teksty publicystyczne stanowiły znikomą mniejszość (1,5%)⁶.

Tab. 1. Gatunki dziennikarskie w „Gazecie Pogranicza”

Gatunek dziennikarski	Liczba publikacji	Procent z ogółu analizowanego materiału prasowego
Notatka	179	45,7
Wiadomość	78	19,9
Kalendarium	36	9,2
Wzmianka	28	7,1
Reportaż	22	5,6
Felieton	20	5,1
Infografika	7	1,7
Wywiad	4	1
Sylwetka	2	0,5
Inne	15	3,8
RAZEM	391	100,0

Źródło: oprac. własne.

⁵ Publikacje zostały przygotowane przez cztery lokalne redakcje „Gazety Wyborczej”: „Gazety Zachodniej” (redakcje w Gorzowie Wlkp. i w Zielonej Górze), „Gazety na Pomorzu” (Szczecin), „Gazety Wielkopolskiej” (Poznań) oraz „Gazety Dolnośląskiej” (Wrocław).

⁶ Badania własne. Szczegółowa analiza do wglądu u autorki.

W dwujęzycznym (polskim i niemieckim) słowie wstępnym do pierwszego wydania „Gazety Pogranicza”, która koncentrowała się na tematyce gospodarczej, czytamy: „Każdy numer przeczyta 350 tys. osób. Za pośrednictwem Izby Przemysłowo-Handlowej we Frankfurcie nad Odrą «Gazeta Pogranicza» trafi również do przedsiębiorców niemieckich”⁷. Celem pisma była więc przede wszystkim integracja gospodarczych środowisk pogranicza, ale także przybliżenie polskiemu czytelnikowi różnych obszarów życia społecznego i politycznego niemieckich landów: Meklemburgii-Pomorza Przedniego, Brandenburgii i Saksonii.

Jak wspomniano, „Gazeta Pogranicza” była efektem współpracy dziennikarzy polskich i niemieckich, jej cztery wydania (nr 4 [9] z sierpnia 1995, nr 8 [1] z października 1995, nr 3 [20] z marca 1996 i nr 11 [28] z listopada 1996) zawierały również publikacje ich autorstwa. Artykuły były przygotowywane głównie przez dziennikarzy lokalnych (z ówczesnych dziesięciu województw, w których ukazywała się „Gazeta Pogranicza”) redakcji głównego wydania „Gazety Wyborczej”: Dariusza Barańskiego (autor 88 tekstów, w tym współautor 6), Beatę Bielecką (23 teksty, 4 współautorskie), Włodzimierza Nowaka (22 teksty, 3 współautorskie), Tomasza Czyżniewskiego (20 tekstów) oraz Artura Łukasiewicza (20 tekstów). Wśród niemieckich dziennikarzy najczęściej na łamach „Gazety Pogranicza” publikowano teksty Dietricha Schrödera (7) z „Märkische Oderzeitung”. Na fotografii 1 widnieje październikowe wydanie „Gazety Pogranicza” z 1995 roku, opracowane wspólnie przez dziennikarzy „Gazety Wyborczej” i „Märkische Oderzeitung”.

Autorzy większości publikacji, w szczególności B. Bielecka⁸, D. Barański⁹ oraz D. Schröder¹⁰, od samego początku istnienia pisma skupieni wokół Polsko-Niemiec-

⁷ *Szanowni Państwo*, „Gazeta Pogranicza” 1994, nr 1 (1), s. 1 [w kolejnych przypisach skrót GP].

⁸ Beata Bielecka – w latach 1993–1996 związana z „Gazetą Zachodnią”, lokalnym dodatkiem do „Gazety Wyborczej”; od 1996 r. pracuje w „Gazecie Lubuskiej”. W 1995 r. wspólnie z Włodzimierzem Nowakiem została nagrodzona przez Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich za reportaż *Bulki niezgody* (por. P. Olechowska, „*Afera bulkowa*” w *opiniach polskiej i niemieckiej prasy – jako przykład roli mediów w komunikacji międzynarodowej*, [w:] *MEDIA – czwarta władza?*, t. 3, cz. I, red. J. Sobczak, W. Machura, Wydawnictwo Scriptorium, Poznań–Opole 2011, s. 203–208); rok później wraz z D. Schröderem otrzymała tytuł Strażnika Prasy Codziennej/Wächter-Preis der deutschen Tagespresse (przyznawany przez niemiecką Fundację Wolności Prasy) za cykl artykułów o nieprawidłowościach w pracy policji na pograniczu. Mieszka w Słubicach.

⁹ Dariusz Barański – od 1993 r. dziennikarz gorzowskiego oddziału „Gazety Wyborczej”, obecnie kieruje działem miejskim. W 2014 r. otrzymał Odznaką Honorową za Zasługi dla Województwa Lubuskiego.

¹⁰ Dietrich Schröder – od 1990 r. dziennikarz „Märkische Oderzeitung” we Frankfurcie nad Odrą; od 1992 r. zajmuje się tematyką polsko-niemieckiego pogranicza. Laureat wielu nagród i wyróżnień dziennikarskich, w tym m.in. im. Theodora Wolffa, Dyplomu Europejskiego Kraju Związkowego Brandenburgii, Dyplomu Euroregionu Pro Europa Viadrina; jako pierwszy dziennikarz otrzymał Nagrodę Honorową Premiera Kraju Związkowego Brandenburgia, wręczoną podczas finału XVII Polsko-Niemieckiej Nagrody Dziennikarskiej, który odbył się 8 maja 2014 r. w Poczdamie.

kiego Klubu „Pod Stereo-Typami”¹¹, to współpracujący ze sobą od wielu lat eksperci od tematyki polsko-niemieckiego pogranicza. Swój zawód traktują jako swego rodzaju misję i odpowiedzialność, z ogromnym zaangażowaniem od lat 90. XX wieku budują, rozwijają i pielęgnują współpracę, urzeczywistniają polsko-niemiecki dialog, likwidują bariery wzajemnej niewiedzy o kraju sąsiada. Misyjność i odpowiedzialność wynikają przede wszystkim z konieczności zneutralizowania narodowego (krajowego) postrzegania opisywanych zjawisk. Dzięki wieloletniej współpracy dziennikarzy obu krajów ich teksty prasowe (choć publikowane w mediach narodowych) nie są efektem jednokierunkowego procesu, lecz opierają się na współdziałaniu i dialogu, zbliżaniu czytelników. Owocuje to pojmowaniem pogranicza jako zjawiska dynamicznego, podlegającego ciągłej zmianie, gdzie istotne jest eliminowanie złej woli, własnych i cudzych lęków czy uprzedzeń. W tekstach z dominantą informacji świadczy o tym choćby dobór podejmowanych tematów.



Fot. 1. „Gazeta Pogranicza” 1995, nr 10

Źródło: materiały własne.

Analiza treści

Na łamach „Gazety Pogranicza” dominowała tematyka gospodarcza, stanowiąc ponad połowę wszystkich analizowanych tekstów. Kolejnym najczęściej podejmowanym tematem była komunikacja eliminująca bariery w codziennych

¹¹ Polsko-Niemiecki Klub „Pod Stereo-Typami” prowadził intensywną działalność mającą na celu wspieranie kontaktów między polskimi i niemieckimi dziennikarzami. W dowód uznania tych działań 27 czerwca 1997 r. otrzymał nagrodę za szczególne zasługi dla stosunków polsko-niemieckich, ustanowioną na mocy Traktatu o dobrym sąsiedztwie między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec (odebrali ją Ruth Henning z Towarzystwa Niemiecko-Polskiego Brandenburgii i Andrzej Kotula z Biura ds. Euroregionu przy Zarządzie Miasta Szczecina). Na łamach „Gazety Pogranicza” D. Barański pisał: „Dziennikarze często są zapraszani na różne polsko-niemieckie spotkania i seminaria, z których – prócz nadętych przemówień – nic nie wynika. Zainteresowani postanowili wziąć sprawy w swoje ręce i sami usprawnić przepływ informacji na pograniczu”. Zob. (db) [D. Barański], *Stereo-typy z pogranicza*, GP 1994, nr 4 (4), s. 4.

kontaktach mieszkańców pogranicza, co stanowi warunek *sine qua non* wzajemnego spotkania i poznania.

Tab. 2. Tematyka obecna na łamach „Gazety Pogranicza”

Tematyka	Liczba publikacji	Procent z ogółu analizowanego materiału prasowego
Gospodarka i ekonomia	193	49,3
Codzienne kontakty mieszkańców pogranicza / przekraczanie granicy	6	16,1
Kultura	35	8,9
Turystyka i krajoznawstwo	23	5,8
Historia	20	5,1
Nieruchomości	14	3,5
Ekologia	13	3,3
Inne	30	7,6
RAZEM	391	100,0

Źródło: oprac. własne.

W każdym wydaniu pisma ukazywała się – w formie krótkich wzmianek – rubryka „U sąsiada”, będąca zbiorem ciekawostek o życiu mieszkańców wschodnich landów Niemiec¹². Publikacje te miały za zadanie poszerzyć wiedzę na temat gospodarki – i nie tylko – niemieckiego pogranicza¹³, przykładem jest krótki tekst informacyjny dotyczący rozwoju saksońskiego przemysłu¹⁴; w niektórych tekstach nie brakowało anegdotycznych komentarzy odautorskich:

Kanclerz Niemiec [Otto von Bismarck – P.O.] mawiał ponoć, że jeśli świat miałby się skończyć, przeniósłby się do Meklemburgii, bo tam na pewno koniec świata spóźni się ze 100 lat. Do dzisiaj Meklemburgia to kraj rolników i rybaków, najsłabiej zaludniony region Niemiec¹⁵.

Większość artykułów poświęconych gospodarce dotyczyła przygranicznego handlu¹⁶. O tym, jak istotną rolę przypisywano temu zjawisku, świadczy jedna

¹² Na przykład o tym, że saksońscy właściciele koni będą zmuszeni płacić podatek (100 marek) za posiadanie konia. Kwota ta będzie pokrywała koszty, które ponosi leśnictwo za usuwanie szkód wyrządzonych konną jazdą. DB [D. Barański], *Koński podatek*, GP 1995, nr 8 (13), s. 3.

¹³ (db) [D. Barański], *Prusy oswojone*, GP 1994, nr 1 (1), s. 7.

¹⁴ D. Barański, *Tam leżą pieniądze Europy*, GP 1994, nr 2 (2), s. 8.

¹⁵ D. Barański, *Byczy Gryf Meklemburgii*, GP 1994, nr 4 (4), s. 6.

¹⁶ T. Czyżniewski, *Bilion w środę, dwa w sobotę*, GP 1994, nr 4 (4), s. 1.

z publikacji o bazarze w Łęknicy. Kazimierz Worsztynowicz, ówczesny przewodniczący Rady Miejskiej, stwierdził: „Żeby nie dopuścić do otwarcia przejścia granicznego w Zasiekach, jesteśmy gotowi wspomóc kampanię wyborczą burmistrza niemieckiego miasta Forst”¹⁷. Burmistrz sprzeciwił się otwarciu nowego przejścia, które byłoby również zagrożeniem dla funkcjonującego w Łęknicy targowiska. Samorządowiec, prowadzący na tym bazarze bar szybkiej obsługi, mówił z optymizmem: „Myślę, że Niemcy będą przyjeżdżali do nas na zakupy jeszcze około 20 lat. W tym czasie zdążymy przestawić się na turystykę”¹⁸ – jak się miało okazać po latach, opinie te były formułowane na wyrost, hossa przygranicznego handlu skończyła się w momencie akcesji Polski do Unii Europejskiej.

„Gazeta Pogranicza” publikowała artykuły o charakterze porad praktycznych, na jej łamach gościł „Poradnik eksportera” adresowany do polskich przedsiębiorców chcących sprzedawać swoje towary w Niemczech¹⁹. Co miesiąc ukazywało się kalendarium imprez targowych²⁰, odbywających się w Saksonii, Brandenburgii oraz w Meklemburgii-Pomorzu Przednim, stwarzając tym samym szanse promocji polskich usług i towarów na terenie Niemiec. Nie brakowało informacji zawierających dane teleadresowe takich instytucji, jak np. Heskie Towarzystwo Rozwoju Landu i Urzędu Powierniczego, pośredniczącego pomiędzy polskimi i niemieckimi firmami²¹. Dowodem na to była planowana data wydania kolejnych numerów „Gazety Pogranicza”, tak aby uwzględniała istotne dla branży gospodarczej wydarzenia promocyjne, jak np. Gorzowsko-Brandenburskie Targi Pogranicza (16 października 1996 roku), na których pismo było kolportowane bezpłatnie w nakładzie 80 tys. egzemplarzy²². Za pośrednictwem gazety informowano lokalnych przedsiębiorców o możliwości otrzymania pomocy finansowej na realizację różnego rodzaju dwustronnych projektów²³, pisano także o inicjatywach transgranicznych²⁴. Warto nadmienić, iż lokalne redakcje „Gazety Wyborczej” opracowujące „Gazetę Pogranicza” i wydawca niemieckiego dziennika „Märkische Oderzeitung” współpracowali w zakresie oferty reklamowej – co w tamtych latach było pionierskim pomysłem – tym samym ich potencjalni reklamodawcy mogli skorzystać z biura ogłoszeń dziennika sąsiedniego kraju²⁵.

Głównym zadaniem „Gazety Pogranicza” było wspieranie współpracy pomiędzy polskimi i niemieckimi przedsiębiorcami, co miało służyć poszukiwaniu

¹⁷ M. Białowąs, *Gorączka złota*, GP 1994, nr 3 (3), s. 2.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ *Z towarem za Odrę*, GP 1995, nr 4 (9), s. 2.

²⁰ (db) [D. Barański], *8 września w Gorzowie*, GP 1994, nr 1 (1), s. 1.

²¹ P. Konopka, *Poszukuję partnera w Niemczech...*, GP 1994, nr 3 (3), s. 10.

²² GP 1996, nr 10 (27), s. 8.

²³ (pk) [P. Konopka], *Pieniądze na inwestycje*, GP 1994, nr 2 (2), s. 10.

²⁴ (czyt), *Wspólna ochrona lasów*, GP 1994, nr 2 (2), s. 10.

²⁵ GP 1996, nr 7 (24), s. 2.

plaszczyny wzajemnego porozumienia i zrozumienia. Podkreślano więc pozytywne skutki ich kooperacji²⁶, eliminującej uprzedzenia i stereotypy – jak w tekście o właścicielach sklepów w Schwedt, którzy dostrzegli możliwość poprawy koniunktury dzięki polskiemu klientowi: „Jeszcze przed rokiem niemieccy sprzedawcy pytali o klientów z Polski zaczęliby od złodziei sklepowych”²⁷. Dziennikarzom opisującym gospodarczą codzienność polsko-niemieckiego pogranicza udało się opisać zarówno tę swoistą, typową dla lat 90., atmosferę lęku, wynikającą z obawy Polaków przed ekspansywną polityką silnego gospodarczo partnera zza Odry, jak i nadziei wyrażanej przez polskich mieszkańców pogranicza – przejawiającej się w oczekiwaniu na poprawę ich sytuacji materialno-bytowej dzięki aktywności gospodarczej Niemców. Przykładem jest tekst Włodzimierza Nowaka o Paulu Neiderze, niemieckim przedsiębiorcy, który w 1990 roku założył w Cybince spółkę zajmującą się uprawą drzewek iglastych i ozdobnych. Inwestycja wywołała niepokój społeczny – mieszkańcy tej miejscowości pisali do wojewody i marszałka Sejmu listy wyrażające sprzeciw wobec rzekomej „kolonizacji” dokonywanej przez niemieckiego przedsiębiorcę: „Zrobimy wszystko, aby Niemcy tu nie rządili”²⁸. W. Nowak dotarł do pracowników spółki – jak się okazało, nie tylko wyrażali oni pozytywne opinie na jego temat („Robiłem u niego, chłop jest w porządku [...]. W niedzielę robił ludziom przerwę na mszę i obiad, a o trzeciej znowu do roboty”²⁹), ale i oczekiwali rozwiązania problemu wysokiego bezrobocia:

[...] żeby zatrudniał chociaż na sześć miesięcy, bo by potem człowiek miał kuroniówkę [...] na zebraniu obiecywał, że tylko Radzikowiaków będzie zatrudniał, a teraz jego zarządca Kolesnik Jan tylko swoich z Bieganowa ściąga, a dla miejscowych nie ma pracy. A to przecież nasz Niemiec. No jak, tak czy nie?³⁰

Innym przykładem zwalczania funkcjonujących w obu kulturach stereotypów jest tekst B. Bieleckiej, poświęcony małej liczbie napisów zachęcających klientów zza wschodniego brzegu Odry do kupna produktów w niemieckich sklepach:

W większości odwiedzonych przez nas sklepów niemieckich na pograniczu jedynymi informacjami w języku polskim były tabliczki ostrzegające potencjalnych złodziei. [...] – Typowe myślenie wschodnich Niemców – komentuje dziennikarz z „Märkische Oderzeitung”, z którym robimy sondę w sklepach – u wielu frankfurteńczyków pokutuje myślenie z dawnych lat, gdy Polacy przyjeżdżali i wykupywali im towary³¹.

²⁶ *Ponętne barwy nadgranicza*, GP 1995, nr 4 (9), s. 4.

²⁷ D. Schröder, *Polski klient nasz Pan*, GP 1996, nr 11 (28), s. 5.

²⁸ W. Nowak, *Pana Niemca nie ma*, GP 1994, nr 1 (1), s. 3.

²⁹ Tamże.

³⁰ Tamże.

³¹ B. Bielecka, *Język i handel*, GP 1995, nr 8 (13), s. 2.

Współpraca gospodarcza między polską i niemiecką częścią pogranicza nie mogłaby się rozwijać bez sprawnej komunikacji. Dziennikarze obydwu krajów na bieżąco informowali czytelników o czynnych przejściach granicznych. Wiadomości dotyczyły m.in.: ruchu na drogowych przejściach granicznych³², uruchamiania nowych terminali odpraw celnych (w jednej z publikacji autorka cytuje nacechowaną stereotypami wypowiedź niemieckich urzędników: „Od momentu podjęcia decyzji o budowie terminalu do rozpoczęcia prac minęły dwa lata sporów i spekulacji. – Polnische Wirtschaft – mawiają z przekąsem Niemcy”³³) czy finansowych obrotów przejść granicznych³⁴. Do wydarzeń, które szerokim echem odbijały się w „Gazecie Pogranicza” należało otwarcie każdego nowego przejścia granicznego. Jeden z tekstów dotyczył Przewozia (wówczas województwo zielonogórskie) – przytoczono w nim cytat z wypowiedzi wójta gminy Krzysztofa Nowakowskiego: „Zdecydowaliśmy się na Europę”³⁵.

W innej publikacji, dotyczącej przygranicznej komunikacji, Heinz W. Pahlke z „Berliner Zeitung” opisał motywy przyjazdu Niemców do Polski. Z tekstu wynika, że w 1994 roku odnotowano 47 mln niemieckich gości (o 12% więcej w porównaniu z rokiem poprzednim). Jedynie trzech na stu Niemców przyjeżdżało do Polski w celu odwiedzenia swojej dawnej ojczyzny, określanej jako *Heimat*. Zdecydowana większość ankietowanych (autor nie podaje źródła cytowanych w tekście badań opinii publicznej) pragnęła zwiedzać duże miasta, głównie Warszawę, Kraków i Gdańsk, brakowało jednak innych ofert turystycznych, w tym spędzania wolnego czasu. Niemcy narzekali na niską jakość usług, poziom czystości, brak ofert dla rodzin, zbyt mało informacji niemieckojęzycznych³⁶. Publikacje niemieckich dziennikarzy poruszające takie tematy stanowiły w latach 90. istotne źródło wiedzy o postrzeganiu przez mieszkańców niemieckiej części pogranicza polskich miejscowości oraz umożliwiały ocenę osób odpowiadających za ten stan.

W okresie przedakcesyjnym wśród mieszkańców zachodniej Polski dominowała obawa związana z możliwością wykupu polskiej ziemi przez kapitał zagraniczny, głównie niemiecki. Dziennikarze „Gazety Pogranicza” publikowali najnowsze informacje dotyczące warunków kupna ziemi przez cudzoziemców, na bieżąco przedstawiali dane na temat liczby takich zezwoleń w pasie nadgranicznym wydawanych przez polskie urzędy w poszczególnych kwartałach roku³⁷. Podobne niepokoje wynikały z obawy przed utratą majątków, które przed drugą wojną światową należały do właścicieli niemieckich. Dziennikarze uspokajali:

³² A. Brykner, *Wschód mało atrakcyjny*, GP 1994, nr 1 (1), s. 6.

³³ B. Bielecka, *Ucywilizowane Świecko*, GP 1994, nr 1 (1), s. 1.

³⁴ T. Czyżniewski, *Ile w Polsce wydają*, GP 1995, nr 3 (8), s. 4.

³⁵ M. Białowas, *Przewóz przy nadziei*, GP 1994, nr 2 (2), s. 3.

³⁶ H.W. Pahlke, *Zobaczyć i kupić*, GP 1995, nr 3 (8), s. 2.

³⁷ A. Atykow, *Zakup kontrolowany*, GP 1995, nr 4 (9), s. 3.

Od dwóch lat obcokrajowcy, najczęściej Niemcy, masowo występują do Archiwum w Zielonej Górze z wnioskami o poświadczenie ich stanu majątkowego sprzed wojny. Niemcy liczą na odszkodowania od swojego rządu. Nie mają jednak szans na zwrot utraconego mienia³⁸.

Na łamach „Gazety Pogranicza” nie brakowało tematyki historycznej, prezentowanej głównie w cyklu felietonów „Dzieje pionierów przemysłu” autorstwa Artura Łukasiewicza, lubuskiego regionalisty. W tekstach przybliżał on czytelnikom sylwetki zasłużonych dla regionu przedsiębiorców, którzy działali na Pomorzu Zachodnim przed drugą wojną światową. Pisał m.in. o Georgu Beuchelcie, rodzinach Foersterów, Schaedelów, Cockerillów, Bakeletów, Oldroydów, Gruschwitzów, winnicach Gremplera czy o wytwórcy barek Ottonie Gurschkem³⁹. Publikacje te, opisujące dorobek gospodarczy, kulturalny i społeczny społeczności mieszkających na tych obszarach przed drugą wojną światową, należy uznać za szeroko rozumianą edukację regionalną, podkreślanie bogactwa wielokulturowości polsko-niemieckiego pogranicza.

Z kolei o potrzebie integracji rozdzielonych obszarów świadczy dramatyczna historia Görlitz/Zgorzelca, sztucznie podzielonego jednego organizmu miejskiego, przypominiana przez D. Barańskiego:

1 czerwca 1945 roku o północy wszystkie mosty przez Nysę zostały bez uprzedzenia hermetycznie zamknięte. Po drugiej stronie tłoczą się ludzie wracający do swoich domów, którzy chcieli przedostać się przez most na wschód. Są bez jedzenia, dachu nad głową. Mieszkańcy wschodniej części miasta, którzy byli właśnie po drugiej stronie, nie mogą już wrócić. Rozkaz jest twardy. Niemcy nie mogą przekraczać już Nysy w kierunku wschodnim⁴⁰.



Fot. 2. „Gazeta Pogranicza” 1995, nr 1

Źródło: materiały własne.

Na łamach „Gazety Pogranicza” ukazały się 22 reportaże. Autorem większości był W. Nowak⁴¹, ceniony w Niemczech polski reporter, mieszkaniec Pszczewa,

³⁸ B. Niemier, *Świadek korzeni*, GP 1994, nr 5 (5), s. 3.

³⁹ A. Łukasiewicz, *Ziemia obiecana Beuchelta*, GP 1994, nr 3 (3), s. 5; tenże, *Sukiennicze dziedzictwo*, GP 1994, nr 4 (4), s. 5; tenże, *Ojczulek Gruschwitz*, GP 1994, nr 5 (5), s. 5; tenże, *Winnia historia*, GP 1994, nr 6 (6), s. 2; tenże, *Wrocławianki Gurschkego*, GP 1995, nr 2 (7), s. 2.

⁴⁰ D. Barański, *Środek Europy w Görlitz*, GP 1995, nr 1 (6), s. 1.

⁴¹ Włodzimierz Nowak – od 1993 r. dziennikarz „Gazety Wyborczej”; otrzymał nagrodę Grand Press 2004 za reportaż prasowy *Mój warszawski szal*; laureat Polsko-Niemieckiej Nagro-

a więc również terenów przygranicznych, który stworzył wyrazisty obraz codzienności polsko-niemieckiego pogranicza ostatniej dekady ubiegłego wieku. W jednym z reportaży W. Nowak celnie uchwycił paradoksy transformacji ustrojowej, raczkującego kapitalizmu tych lat, kiedy interesy prowadzone na pograniczu, nierzadko związane z działalnością przygranicznej mafii, stawały się źródłem wielkich fortun:

Szosa E-30, główna polska droga na Zachód, jest jednym długim bazarem, na którym najlepiej idą krasnale, seks, wiklina i węgorze. Przejechaliśmy ostatni odcinek trasy – 183 kilometry z Poznania do Świecka. Droga zaczyna się od skrzatów i salonów z masażem, pod granicą rządzą już rakieterzy i tirówki [...] w restauracji prowadzonej przez rolniczą spółdzielnię w Wilczynie kierowcy ciężarówek jedli schabowego. Dla zamożniejszych Gierk wybudował zajazdy. Dziś cała trasa obrośla barami, motelami i restauracjami. [...] Im bliżej granicy, tym nazwy moteli i barów są coraz bardziej rozmarzone – „Sen”, „Europa”, „Paradise”. [...] Prawie każdy obywatel WNP jadący przez Polskę płaci mafii haracz za „bezpieczną” drogę do domu. Rakieterzy żądają 100, 200 marek od samochodu. Często zabierają samochód wraz z dobytkiem. [...] Są bezwzględni, większość ma za sobą Afganistan. [...] Z reguły przestrzegają zasady, że każdego można złupić w ciągu 24 godzin tylko raz⁴².

W tamtym okresie na łamy prasy wielokrotnie powracał temat przemytu towarów przez granicę. Autor dotarł do szmuglerów – osób z nizin społecznych na co dzień zajmujących się tym procederem; pisał m.in.:

Koło Pokusy [miejscowy bar – P.O.] lepiej nie parkować. W listopadzie spaliło się tu auto pewnej Niemki. Przyjechała do Przewozu odwiedzić swojego chłopaka. A on właśnie naraził się miejscowym przemytnikom⁴³.

Okazało się, iż sposobność szybkiego i łatwego zdobycia dużych pieniędzy kusila również ludzi spoza branży przemytniczej:

Jeden z pracowników leśnych pieniędzmi na wypłatę dla pracowników najpierw obraca na granicy. Bierze z banku pieniądze na pensję, inwestuje w przemyt papierosów, a jak kilka razy obróci, to dopiero robi wypłatę⁴⁴.

Zjawisko tzw. jummy, przestępstwa polegającego na łączeniu kradzieży w niemieckich sklepach z przemytem, popularnej wśród części młodzieży z obszaru pogranicza, przynoszącej znaczne i szybkie korzyści finansowe, skutkowało demoralizacją, utratą wyznawanych wartości:

dy Dziennikarskiej (2008) za wywiad *Po drugiej stronie znaczka*. Jego zbiór reportaży o tematyce niemieckiej pt. *Obwód głowy* znalazł się w 2008 r. wśród finalistów Nagrody Nike; dwa lata później za te same reportaże, które w Niemczech ukazały się jako *Die Nacht von Wildenhagen. Zwölf deutsch-polnische Schicksale/Noc w Wildenhagen. 12 polsko-niemieckich losów*, odebrał w Berlinie nagrodę literacką im. Georga Dehio, przyznaną przez Deutsches Kulturforum Östliches Europa.

⁴² W. Nowak, *Reporter „Gazety” przejechał trasę Poznań–Świecko*, GP 1994, nr 1 (1), s. 3.

⁴³ W. Nowak, *Wóz albo Przewóz*, GP 1995, nr 2 (7), s. 6.

⁴⁴ Tamże.

Przemyt wywraca w młodych głowach wszystkie normy. Sam musiałem przekonywać moich synów, że lepiej iść na studia, niż jeździć na jumę. Myślę, że przejście [graniczne – P.O.] pomoże nam rozwiązać ten problem⁴⁵

– mówił jeden z bohaterów reportażu W. Nowaka. Inny reportaż, autorstwa D. Barańskiego i B. Bieleckiej, skutkowało interwencją miejscowej prokuratury po tym, jak dziennikarze donieśli: „W ubiegłym roku na pograniczu kupić można było także kasety z neofaszystowskimi piosenkami, których rozpowszechnianie w Niemczech jest zabronione. Na słubickich bazarach kasety te szły jak świeże bułki”⁴⁶.

Polsko-niemieckie pogranicze przedstawione w publikacjach omawianego dodatku do „Gazety Wyborczej” można uznać za „pomost łączący Polaków i Niemców”⁴⁷. Metaforyczny *most* symbolizuje w cytowanych tekstach połączenie



Fot. 3. „Gazeta Pogranicza” 1996, nr 11, s. 2

Źródło: oprac. własne.

to, aby mogli budować wspólną przyszłość”⁴⁸. Symbolicznego znaczenia nabiera zamieszczona w „Gazecie Pogranicza” fotografia mostu granicznego, łączącego „bliźniacze miasta” – polskie Słubice i niemiecki Frankfurt nad Odrą, zatytułowana „Budujemy mosty dla Europy” z dopiskiem niemieckojęzycznym „Hier zu Hause” („Tutaj w domu”).

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ B. Bielecka, D. Barański, *Niemiec bierze wszystko*, GP 1995, nr 2 (7), s. 4.

⁴⁷ Z. Kurcz, *Pogranicze polsko-niemieckie jako pogranicze społeczne*, „Zeszyty Niemcoznawcze” 2006, nr 2, s. 46.

⁴⁸ B. Aischmann, J.B. Wójcik, *Mosty w sercu Europy*, GP 1995, nr 10 (15), s. 1.

dwóch odmiennych światów, niezbędny warunek spotkania, poznania, zrozumienia. *Most* ma wymiar realny – Berndt Aischmann i Jerzy B. Wójcik w jednym z tekstów piszą: „Pogranicze to albo kraina mostów, albo ziemia niczyja, innego wyjścia nie ma. W regionie położonym w sercu Europy trzeba budować mosty, trzeba zbliżać mieszkańców z obu stron granicy, po

Wymiar symboliczno-metaforyczny *mostu* można przypisać również „Gazecie Pogranicza”, która stając się nośnikiem transmisji kulturowej⁴⁹, wzbudzała nie tylko potrzeby poznawcze, ale również emocjonalne, jak na przykład odkrywanie, prowadzenie dialogu, negocjacji czy postawa tolerancji⁵⁰.

Zakończenie

„Gazeta Pogranicza”, wyrosła z naturalnych potrzeb informowania o tym, co nieznanne; choć ukazywała się tylko dwa lata, stała się istotnym elementem wzbogacania procesów komunikacji mieszkańców polsko-niemieckiego pogranicza⁵¹. W połowie lat 90., charakteryzujących się złożonością i dynamiką kontaktów społeczności tego obszaru, comiesięczny dodatek do „Gazety Wyborczej”, ukazujący się w dziesięciu ówczesnych województwach zachodniej Polski, pełnił przede wszystkim funkcję informacyjną, a dziś – posiadając już walor historyczny – stanowi istotne źródło obrazu zjawisk i procesów, które zachodziły na pograniczu w latach 90. Celem publikacji ukazujących się w „Gazecie Pogranicza” było rozbudzanie wiedzy o tym terenie, a tym samym tworzenie „przestrzeni publicznej debaty”⁵² i budowanie nowych polsko-niemieckich relacji. Gazeta pełniła również funkcję edukacyjną, mającą za zadanie kompensowanie braków w wiedzy na temat gospodarczych warunków funkcjonowania pogranicza. Dzięki współpracy dziennikarzy „Gazety Wyborczej” i „Märkische Oderzeitung”, którym przypadła rola międzykulturowych pośredników, polscy czytelnicy „Gazety Wyborczej” i niemieccy czytelnicy „Märkische Oderzeitung” według L. Dyczewskiego „mieli okazję do uświadomienia sobie odmienności, ale i do zrozumienia, jak wiele łączy mieszkańców polsko-niemieckiego pogranicza, stanowiącego wspólne, choć wciąż zróżnicowane, bogactwo, w którym warto uczestniczyć”⁵³. Z perspektywy dwudziestu lat można uznać, iż „Gazeta Pogranicza” jest dowodem na konieczność podejmowania prób systematycznego opisu codziennego życia polsko-niemieckiego na terenach przygranicznych oraz dowodem na możliwość urzeczywistniania idei procesów integracyjnych.

Na lata 90. przypada szczególnie rozwój szeroko rozumianego dziennikarstwa transgranicznego, podejmującego zagadnienia polsko-niemieckiego sąsiedztwa.

⁴⁹ Por. M. Gołka, *Imiona wielokulturowości*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA, Warszawa 2010, s. 288.

⁵⁰ J. Nikitorowicz, *Pogranicze, tożsamość, edukacja międzykulturowa*, Trans Humana, Białystok 2001, s. 126.

⁵¹ Więcej: tamże, s. 123.

⁵² J. Jastrzębski, *Na rynku wartości. O mediach i etyce dziennikarskiej*, Wydawnictwo UW, Wrocław 2009, s. 71.

⁵³ L. Dyczewski, *Media czynnikiem spajającym heterogeniczną społeczność pogranicza (przyczynek do dyskusji)*, „Akcent. Literatura i Sztuka” 2001, nr 4, s. 77.

Po akcesji Polski do Unii Europejskiej, a szczególnie po 2007 roku i otwarciu granic (układ z Schengen), zainteresowanie dziennikarzy polsko-niemieckim pograniczem spadło⁵⁴, zaś formy współpracy polskich i niemieckich mediów nie wykazują oznak rozwoju, co skłania do pesymistycznej refleksji nad przyszłością transgranicznej przestrzeni komunikacyjnej. W dobie komercjalizacji mediów, kiedy informacja jest towarem podlegającym zasadom rynku, kultywowane są stereotypy utrudniające likwidację wzajemnych uprzedzeń⁵⁵. Kolejną przeszkodą ograniczającą tworzenie tego typu przekazów są tzw. kompetencje transgraniczne – jak nazwał je Andrzej Kotula, współzałożyciel Polsko-Niemieckiego Klubu „Pod Stereo-Typami”. Należy do nich zaliczyć subiektywną percepcję autorów przekazów, a także dostęp do zagranicznych źródeł informacji, który pozwala skonfrontować różne opinie na dany temat – wymaga to jednak nie tylko znajomości języka sąsiada, ale i sformalizowanej współpracy z dziennikarzami z obu stron Odry. Medialny obraz pogranicza mogłoby ożywić wspieranie form polsko-niemieckiej wymiany informacji na temat aktualnych wydarzeń związanych z kulturą, gospodarką czy innymi dziedzinami życia społecznego. Niestety, bardzo aktywnie działający niegdyś klub „Pod Stereo-Typami” nie ma stałych źródeł finansowania, dzięki którym idea zbliżenia dziennikarzy obu narodowości zostałaby urzeczywistniona w większym stopniu, co przyczyniłoby się do tworzenia pełnego obrazu pogranicza. Wciąż aktualny pozostaje więc postulat przełamywania instytucjonalnej inercji poprzez uruchamianie współpracy pomiędzy polskimi i niemieckimi instytucjami różnego typu, które aktywnie mogą współpracować ze środkami masowego przekazu obydwu krajów⁵⁶.

Bibliografia

- Aischmann B., Wójcik J.B., *Mosty w sercu Europy*, „Gazeta Pogranicza” 1995, nr 10 (15).
Alykow A., *Zakup kontrolowany*, „Gazeta Pogranicza” 1995, nr 4 (9).
Barański D., *Byczy Gryf Meklemburgii*, „Gazeta Pogranicza” 1994, nr 4 (4).

⁵⁴ Przykładem obecnie wydawanego w prasie regionalnej dodatku poświęconego tematyce polsko-niemieckiego pogranicza jest pismo „Przez Granice”, ukazujące się co miesiąc od kwietnia 2012 r. w „Kurierze Szczecińskim” – dzienniku regionalnym województwa zachodniopomorskiego. Jego celem jest informowanie o wydarzeniach, trendach i zjawiskach zachodzących na pograniczu polsko-niemieckim oraz przedstawianie współpracy transgranicznej. Zob. P. Olechowska, *Media w wielości przestrzeni polsko-niemieckiego pogranicza. Rozważania na temat pojęć „granica” i „inność” w świetle teorii „trzeciej kultury” Freda Casmira*, [w:] *W Polsce i poza jej granicami. Media w XX i XXI wieku*, red. A. Frankowiak, M. Rólkowska, J. Szydłowska, Centrum Badań Europy Wschodniej, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn 2014, s. 9–26.

⁵⁵ Por. A. Kriszna, M. Szaniawska-Schwabe, *Nowa polska migracja do Niemiec w pogranicznych społecznościach lokalnych – perspektywa niemiecka*, [w:] *Znikająca granica. Nowa polska migracja do Niemiec – perspektywa lokalna*, red. A. Łada, J. Segeš Frelak, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2012, s. 75.

⁵⁶ J. Miłosz, A. Kotula, *Polsko-niemieckie stosunki transgraniczne*, „Biuletyn Niemiecki” 2013, nr 36, s. 16.

- Barański D., *Środek Europy w Görlitz*, „Gazeta Pogranicza” 1995, nr 1 (6).
- Barański D., *Tam leżą pieniądze Europy*, „Gazeta Pogranicza” 1994, nr 2 (2).
- Białowąs M., *Gorączka złota*, „Gazeta Pogranicza” 1994, nr 3 (3).
- Białowąs M., *Przewóz przy nadziei*, „Gazeta Pogranicza” 1994, 2 (2).
- Bielecka B., Barański D., *Niemiec bierze wszystko*, „Gazeta Pogranicza” 1995, nr 2 (7).
- Bielecka B., *Język i handel*, „Gazeta Pogranicza” 1995, nr 8 (13).
- Bielecka B., *Ucywilizowane Świecko*, „Gazeta Pogranicza” 1994, nr 1 (1).
- Brykner A., *Wschód mało atrakcyjny*, „Gazeta Pogranicza” 1994, nr 1 (1).
- (czyt), *Wspólna ochrona lasów*, „Gazeta Pogranicza” 1994, nr 2 (2).
- Czyżniewski T., *Bilion w środę, dwa w sobotę*, „Gazeta Pogranicza” 1994, nr 4 (4).
- Czyżniewski T., *Ile w Polsce wydają*, „Gazeta Pogranicza” 1995, nr 3 (8).
- DB, *Koński podatek*, „Gazeta Pogranicza” 1995, nr 8 (13).
- (db), *8 września w Gorzowie*, „Gazeta Pogranicza” 1994, nr 1 (1).
- (db), *Prusy oswojone*, „Gazeta Pogranicza” 1994, nr 1 (1).
- (db), *Stereo-typy z pogranicza*, „Gazeta Pogranicza” 1994, nr 4 (4).
- Dyczewski L., *Media czynnikiem spajającym heterogeniczną społeczność pogranicza (przyczynek do dyskusji)*, „Akcent. Literatura i Sztuka” 2001, nr 4.
- „Gazeta Pogranicza” 1996, nr 7 (24).
- Golka M., *Imiona wielokulturowości*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA, Warszawa 2010.
- Jastrzębski J., *Na rynku wartości. O mediach i etyce dziennikarskiej*, Wydawnictwo UWr, Wrocław 2009.
- Konopka P., *Poszukuję partnera w Niemczech...*, „Gazeta Pogranicza” 1994, nr 3 (3).
- Kriszna A., Szaniawska-Schwabe M., *Nowa polska migracja do Niemiec w pogranicznych społecznościach lokalnych – perspektywa niemiecka*, [w:] *Znikająca granica. Nowa polska migracja do Niemiec – perspektywa lokalna*, red. A. Łada, J. Segeš Frelak, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2012.
- Kurcz Z., *Pogranicze polsko-niemieckie jako pogranicze społeczne*, „Zeszyty Niemcoznawcze” 2006, nr 2.
- Łukasiewicz A., *Ojczulek Gruschwitz*, „Gazeta Pogranicza” 1994, nr 5 (5).
- Łukasiewicz A., *Sukiennicze dziedzictwo*, „Gazeta Pogranicza” 1994, nr 4 (4).
- Łukasiewicz A., *Winną historią*, „Gazeta Pogranicza” 1994, nr 6 (6).
- Łukasiewicz A., *Wrocławianki Gurschkego*, „Gazeta Pogranicza” 1995, nr 2 (7).
- Łukasiewicz A., *Ziemia obiecana Beuchelta*, „Gazeta Pogranicza” 1994, nr 3 (3).
- Miłosz J., Kotula A., *Polsko-niemieckie stosunki transgraniczne*, „Biuletyn Niemiecki” 2013, nr 36.
- Niemier B., *Świadek korzeni*, „Gazeta Pogranicza” 1994, nr 5 (5).
- Nikitorowicz J., *Pogranicze, tożsamość, edukacja międzykulturowa*, Trans Humana, Białystok 2001.
- Nowak W., *Pana Niemca nie ma*, „Gazeta Pogranicza” 1994, nr 1 (6).
- Nowak W., *Reporter „Gazety” przejechał trasę Poznań–Świecko*, „Gazeta Pogranicza” 1994, nr 1 (1).
- Nowak W., *Wóz albo Przewóz*, „Gazeta Pogranicza” 1995, nr 2 (7).
- Ociepka B., *Komunikowanie międzynarodowe*, Wydawnictwo Astrum, Wrocław 2002.
- Olechowska P., *„Afera bulkowa” w opiniach polskiej i niemieckiej prasy – jako przykład roli mediów w komunikacji międzynarodowej*, [w:] *MEDIA – czwarta władza?*, t. 3, cz. I, red. J. Sobczak, W. Machura, Wydawnictwo Scriptorium, Poznań–Opole 2011.
- Olechowska P., *Dziennikarstwo transgraniczne na przykładzie polsko-niemieckiego pogranicza*, [w:] *Międzykulturowe aspekty działalności mediów w epoce globalizacji*, red. J.W. Adamowski, A. Jaskiernia, t. 24, Instytut Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2014.
- Olechowska P., *Media jako narzędzie w dialogu międzykulturowym na przykładzie polsko-niemieckiego pogranicza. Współpraca redakcyjna „Gazety Lubuskiej” i „Lausitzer Rundschau”*, [w:]

- Media w edukacji. Obszary lokalności – różnorodność współczesności*, red. A. Roguska, Fundacja na rzecz Dzieci i Młodzieży „Szansa”, Siedlce 2013.
- Olechowska P., *Media w wielości przestrzeni polsko-niemieckiego pogranicza. Rozważania na temat pojęć „granica” i „inność” w świetle teorii „trzeciej kultury” Freda Casmira*, [w:] *W Polsce i poza jej granicami. Media w XX i XXI wieku*, red. A. Frankowiak, M. Rólkowska, J. Szydłowska, Centrum Badań Europy Wschodniej, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn 2014.
- Olechowska P., *Media z polsko-niemieckiego pogranicza. Wybrane szczecińskie przypadki*, [w:] *Kultura – media – etyka. Media w perspektywie etycznej i kulturowej w kontekście rewolucji teleinformatycznej*, red. P. Pawlak, W. Strzelecki, G. Jorge Morais da Costa, Poznań–Gniezno 2012.
- Olechowska P., *Transgraniczne projekty medialne na przykładzie polsko-niemieckiego pogranicza – studium rozwoju od 1989 roku po współczesność*, „Rocznik Bibliologiczno-Prasoznawczy” 2014, t. 6 (14).
- Pahlke H.W., *Zobaczyć i kupić*, „Gazeta Pogranicza” 1995, nr 3 (8).
- (pk), *Pieniądze na inwestycje*, „Gazeta Pogranicza” 1994, nr 2 (2).
- Ponętne barwy nadgranicza*, „Gazeta Pogranicza” 1995, nr 4 (9).
- Sakson A., *Mazurzy – społeczność pogranicza*, Instytut Zachodni, Poznań 1990.
- Schröder D., *Polski klient nasz Pan*, „Gazeta Pogranicza” 1996, nr 11 (28).
- Szanowni Państwo*, „Gazeta Pogranicza” 1994, nr 1 (1).
- Z towarem za Odrę*, „Gazeta Pogranicza” 1995, nr 4 (9).

Paulina Olechowska

The Role and Significance of the Media in Shaping the Image of the Polish-German borderlands in the 1990s (as seen in the example of the *Gazeta Pogranicza* supplement to *Gazeta Wyborcza*)

(Summary)

The article is an attempt to determine the role of the media in shaping the image of the Polish-German borderlands. As examples, press releases published (from August 1994 to November 1996) in *Gazeta Pogranicza* [Borderland Gazette] were used. The newspaper is the result of cooperation between local editorial supplements to *Gazeta Wyborcza* and the Brandenburg regional daily newspaper *Märkische Oderzeitung*. An important element of this research is the assumption that the foundation of any international communication is the need to know and understand.

Key words: Cross-border journalism, *Gazeta Wyborcza*, *Gazeta Pogranicza*, *Märkische Oderzeitung*, Polish-German border region.